

Sygn. akt: II AKa 69/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący :	SSA Beata Basiura (spr.)
	SSA Grzegorz Wątroba SSO del. Marcin Schoenborn
Protokolant :	Magdalena Bauer

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Częstochowie Stefana Rozmuszcza**

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2017 roku sprawy

1. **A. K.(K.)** s. J. i J.

ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 296 § 1 i 3 k.k.;

2. **H. G.** s. A. i M.

ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 296 § 1 i 3 kk

na skutek apelacji prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 29 września 2016 roku, sygn. akt II K 205/11

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Częstochowie) na rzecz adwokata A. P. – Kancelaria Adwokacka w C. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu H. G. w postępowaniu odwoławczym;

3. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Częstochowie) na rzecz oskarżonego A. K. kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów poniesionych w związku z ustanowieniem obrońcy z wyboru w postępowaniu odwoławczym;

4. wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 września 2016 roku w sprawie o sygn. IIK 205/11 Sąd Okręgowy w Częstochowie uniewinnił oskarżonych A. K. i H. G. od popełnienia zarzucanego im czynu z art.296§1 i 3 k.k. i kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Wyrok został zaskarżony w całości na niekorzyść obu oskarżonych apelacją prokuratora, który zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść wyroku poprzez przyjęcie, iż oskarżeni nie wyczerpali znamion zarzucanego im czynu, podczas gdy analiza zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego prowadzi do wniosku przeciwnego. W oparciu o te zarzuty prokurator wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Częstochowie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Orzekając w sprawie niniejszej, biorąc pod uwagę rozstrzygnięcie Sądu I instancji oraz kierunek i granice wniesionego środka zaskarżenia, Sąd odwoławczy miał na względzie, iż uwzględnienie zarzutów apelacji możliwe jest jedynie w granicach zaskarżenia i stwierdzenia uchybienia podniesionego w środku odwoławczym lub podlegającego uwzględnieniu z urzędu.

Nie można zgodzić się z prokuratorem, który w złożonej apelacji usiłował wskazać, iż Sąd meriti był związany ocenami i ustaleniami Sądu uprzednio rozpoznającego sprawę, tym bardziej, że wyrok skazujący Sądu Rejonowego został uchylony, a sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy rozpoznając sprawę ponownie, miał na uwadze dotychczas zebrany materiał dowodowy, potrzebę poszerzenia postępowania dowodowego, ale przede wszystkim nie pominął uwag i wskazań sądu odwoławczego., a nadto uwzględnił obowiązującą go w ponownym postępowaniu regułę ne peius.

Przechodząc do meritum stwierdzić należy, iż wbrew wywodom zawartym w apelacji Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i dokonał trafnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. Ocena ta uwzględnia wszystkie zebrane w sprawie dowody, które zostały ocenione zgodnie z dyrektywami zawartymi w art. 7 k.p.k., przy uwzględnieniu wskazań wiedzy, reguł logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego. Tak szczegółowa ocena materiału dowodowego, zaprezentowana w uzasadnieniu orzeczenia przez Sąd I instancji, uznana być musi za ocenę swobodną, bez cech jakiegokolwiek dowolności i stąd pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. Omówione przez Sąd meriti w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku dowody pozwoliły temu Sądowi na ustalenie stanu faktycznego, który nie budzi wątpliwości i znajduje pełne oparcie w materiale dowodowym sprawy. Sąd I instancji, rozpoznając sprawę po raz kolejny, miał na uwadze wszystkie zebrane na przestrzeni kilku lat dowody, uzupełnił je w niezbędnym zakresie, po czym poddał je należytej i wszechstronnej ocenie. Wskazał którym dowodom, w jakiej części i dlaczego daje wiarę, względnie wiary odmawia. Sąd Okręgowy przekonująco też wywiódł, dlaczego nie znalazł podstaw do przypisania oskarżonym zarzucanego im czynu.

Wywody prokuratora zawarte w apelacji mają charakter głównie polemiczny, a w wielu fragmentach niezrozumiały. Z jednej strony nie kwestionuje on poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, ale z drugiej strony powołuje się na zeznania świadków, które ustalenia te miałyby poddać w wątpliwość. Rzecz w tym, że prokurator w sposób bardzo wybiórczy i dowolny wskazał na pewne dowody, nie uwzględniając całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego. Nie przedstawił argumentów, które mogłyby podważyć poczynione ustalenia i tok rozumowania Sądu. I tak na przykład powołał się na zeznania świadka P. D., pierwszego księgowego w spółce (...), mimo, że do jego zeznań należy podchodzić z dużą ostrożnością, Został on wprowadzony do spółki przez H. G., obaj pozostawali w konflikcie z

A. K. P. D. wystąpił na drogę postępowania sądowego przeciwko Spółce. Poza tym pracował w spółce niespełna miesiąc i nie miał wielkiej wiedzy na temat funkcjonowania spółki i Zarządu. Choć potwierdził pewne okoliczności, które były przedmiotem ustaleń, jak brak regulaminu pracy, czy zakresu obowiązków członków zarządu, to jego zeznania były wyraźnie tendencyjne. Prócz zeznań świadka P. D., którego wiarygodność budzi wątpliwości, nie ma żadnych innych dowodów potwierdzających, iż oskarżony A. K. swobodnie dysponował środkami pieniężnymi spółki. Dodać należy, że nawet gdyby przyjąć, iż sytuacje, na jakie wskazuje P. D., miały miejsce, to i tak nie można stwierdzić, by pozostawały one w związku ze stwierdzoną w zarzucie szkodą. Sąd poddał właściwej ocenie zeznania świadka P. D., a ocena ta nie budzi zastrzeżeń. Zeznania kolejno wymienionych przez prokuratora świadków, a to E. K., K. M. czy M. G. nie wskazywały okoliczności, które nie byłyby uwzględnione przez Sąd Okręgowy. Sąd miał świadomość tego, że w spółce był pewien bałagan organizacyjny, brak podziału obowiązków, konflikty między członkami Zarządu, między Zarządem a Radą Nadzorczą, między wspólnikami. Każdy miał swoją wizję prowadzenia spółki, czasem kierując się tylko własnym interesem. Stwierdzić jednak należy, że Sąd bardzo dokładnie przeanalizował wszystkie aspekty sprawy, również te związane z ujawnionymi w spółce stratami, niedoborami, podjętymi w tym zakresie uchwałami Zarządu i Rady Nadzorczej. Wyrywkowe wskazywanie przez prokuratora zaniechań ze strony członków Zarządu nie może wpłynąć na odmienne oceny i ustalenia Sądu, zwłaszcza, że skarżący nie wykazał ich związku ze stwierdzonym niedoborem. Nie można twierdzić, że zarząd spółki nie wyjaśnił przyczyn straty w działalności spółki za 1997 rok, skoro trafnie Sąd wskazał, że zostały one określone odmiennie w sprawozdaniu Zarządu i Rady Nadzorczej, a Walne Zgromadzenie Wspólników podjęło uchwałę o sposobie pokrycia tej straty. Powołany przez spółkę biegły rewident, nie miał zastrzeżeń do prowadzonej księgowości i podjętych uchwał, a wszelkie rozliczenia niedoborów od początku działalności spółki (...) dokonywane były w zgodzie z wymogiem art.27 k.h., wymogu tego przestrzegano też w latach 1998-1999.

Prokurator usiłował wskazać, że oskarżony A. K. nie działał bezinteresownie, bo dbał głównie o to, by hurtownia (...) była największym dostawcą towaru i by w pierwszym rzędzie zaspokojone były roszczenia tejże hurtowni. To, że hurtownia (...) była największym dostawcą produktów do sklepów (...) jest bezsporne, ale wynikało to m.in. z tego, że hurtownia ta oferowała największy asortyment towarów. Zresztą ideą założenia spółki (...) było ustalenie, że do tworzonych marketów dostarczane będą głównie towary od udziałowców, będących producentami lub dystrybutorami produktów spożywczych. Skarżący pominął to, że w końcowej fazie działalności spółki, hurtownia (...) była największym wierzycielem wobec upadłej spółki, co poddaje w wątpliwość stwierdzenie, że A. K. dbał tylko o zaspokojenie należności wobec tej hurtowni. Nawet gdyby oskarżony A. K. preferował płatności wobec tej hurtowni z pominięciem innych dostawców, to i tak nie ma to żadnego przełożenia na ustalenia związane z zarzutami stawianymi oskarżonym. Prokurator zupełnie nie dostrzega tych dowodów, które wskazują, że to oskarżony A. K. najbardziej zaangażował się w funkcjonowanie spółki, osobiście bywał we wszystkich placówkach, starał się na bieżąco nadzorować pracę i usuwać nieprawidłowości. Nie miał jednak żadnego wsparcia w działaniach innych członków zarządu, a konflikty między nimi zaostrzały tylko chaos i uniemożliwiały należyte zarządzanie.

Odnosnie dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości, wskazać należy, iż jest to jeden z dowodów, podlega on ocenie Sądu tak jak każdy inny dowód. Sąd Okręgowy w zgodzie z przepisami poddał go wnikliwej ocenie, zwłaszcza, że był to zasadniczy dowód, w oparciu o który sformułowany został zarzut aktu oskarżenia. Sąd bardzo skrupulatnie przeanalizował wskazane w opinii uchybienia i nieprawidłowości w działalności spółki i Zarządu, skonfrontował je z innymi dowodami oraz z obowiązującymi przepisami prawa. W znacznej części opinia została zdyskredytowana przez Sąd w oparciu o znajomość prawa, ale również w oparciu o zeznania świadków i dowody z dokumentów. Sąd Okręgowy wskazał dlaczego zakwestionował poszczególne zapisy i wnioski opinii, a ocena ta nie nasuwa zastrzeżeń, została należycie uzasadniona. Sąd w tym zakresie nie był związany oceną opinii dokonaną przez Sąd Rejonowy, po raz pierwszy rozpoznający sprawę. Niezrozumiałe jest też stanowisko prokuratora, sugerujące, iż Sąd Okręgowy winien był uprzedzić strony o podważaniu opinii, co umożliwiłoby złożenie wniosków o uzupełnienie opinii lub powołanie innego biegłego. Nawet gdyby przyjąć, że wskazane przez biegłego nieprawidłowości miały miejsce (choć skutecznie zostały przez Sąd zakwestionowane), to i tak ocena czy były one wynikiem niedopełnienia obowiązków, czy pozostają w związku przyczynowym z zaistniałą szkodą, należy wyłącznie do gestii Sądu.

Nie znajduje podstaw kwestionowanie przez prokuratora ustalenia Sądu, jakoby oskarżeni nie mogli działać na szkodę interesów majątkowych spółki, bo byli jej współnikami. Jest to zdanie wyrwane z kontekstu i nie oddaje intencji wypowiedzi. Oczywistym jest, że spółka stanowi swój odrębny byt prawny i nawet jej współnicy mogą podejmować działania ze szkodą dla niej. W przedmiotowej sprawie istotą powołania spółki było jednak to, by zabezpieczyć interesy lokalnych producentów i dostawców, to z ich inicjatywy doszło do powstania spółki, to oni byli jej udziałowcami. Część z nich, w tym oskarżeni, zostali członkami Zarządu i rzeczą oczywistą jest, że w ich interesie było dbanie o to, by spółka przynosiła wymierne korzyści. Stwierdzenie Sądu związane było z ogólną oceną wszystkich aspektów działalności spółki i zachowań oskarżonych.

Kontrola odwoławcza wykazała, że Sąd Okręgowy w sposób wszechstronny i skrupulatny poddał ocenie całokształt materiału dowodowego, miał na uwadze wszystkie okoliczności, mogące mieć wpływ na rozstrzygnięcie. W swoich rozważaniach uwzględnił treść zarzutu aktu oskarżenia, jak też wiążący go zakaz ne peius. W bardzo obszernych pisemnych motywach przedstawił swój tok rozumowania, przedstawił swoje racje, które mają oparcie w prawidłowych ustaleniach faktycznych, we właściwej ocenie prawnej, pozostają w zgodzie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje stanowisko tego Sądu, poczynione oceny i ustalenia. Zbędnym byłoby ich ponowne powtarzanie w tym miejscu, dlatego ich akceptacja stanowi wystarczające potwierdzenie słuszności i prawidłowości orzeczenia Sądu I instancji, kwestionowanego przez prokuratora

Blizsze odniesienie się do apelacji prokuratora okazało się niemożliwe, chociażby z tego powodu, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych został skonstruowany na twierdzeniach o dużym stopniu ogólności. Przypomnieć trzeba też, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może stanowić podstawę uchylecia wyroku, ale tylko wówczas, gdy dotyczy ustaleń przyjętych za podstawę orzeczenia i mogących mieć wpływ na jego treść.

Apelacja prokuratora próbuje podważyć oceny i ustalenia Sądu, ale w zdecydowanej części ma ona charakter jednostronny, wybiórczy, a przy tym jest bardzo chaotyczna. Prokurator powtarzał ustalenia i wnioski Sądu, a jednocześnie nie wskazał argumentów świadczących o tym, że te ustalenia są błędne. Prokurator zupełnie pomija też istotę przestępstwa z art.296§1 i 3 k.k. Nie jest wystarczające punktowanie wszystkich niedociągnięć, braków organizacyjnych czy nawet konkretnych zaniedbań czy zaniechań, ale należy wykazać, że zaniechania te stanowiły niedopełnienie obowiązków ciążących na oskarżonych oraz że pozostają one w związku przyczynowym z powstaniem szkody. Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że nawet jeśli pełniona przez oskarżonych funkcja członka Zarządu zobowiązywała do konkretnych działań, których zaniechano, to i tak nie jest to wystarczające dla stwierdzenia związku przyczynowego między wskazanymi w zarzucie zaniechaniami a niedoborem w opakowaniach i towarze. Zgodzić też należy się z Sądem Okręgowym, iż część z zachowań wymienionych w zarzucie w ogóle nie wystąpiła, a część nie mogła i nie miała bezpośredniego przełożenia na powstanie niedoboru, zaś pewnych okoliczności nie dało się w sposób jednoznaczny ustalić. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył odpowiedzi na szereg istotnych w sprawie zagadnień, a mianowicie czy stwierdzony w sierpniu 1999 roku niedobór w towarze i opakowaniach, wyznaczający rozmiar szkody, był wynikiem kumulacji różnych przyczyn nakładających się, począwszy od uruchomienia działalności sklepów, czy też zaistniał w konkretnym przedziale czasowym.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny w pełni podzielił stanowisko Sądu I instancji i nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji prokuratora, na podstawie art.437§1 k.p.k. orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.